

Franciszek Rakowski: Sztuczna Inteligencja w porządku stworzenia

Prawdziwa rewolucja sztucznej inteligencji może dopiero nastąpić. Futuryści wieszczą rychłe zbliżanie się tzw. punktu osobliwości technologicznej, w którym to algorytmy samodzielnie podejmą zadanie świadomego samorozwoju i określą jego kierunek – pisze Franciszek Rakowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Sztuczna inteligencja. Przedsięwzięcie przyszłości?”

Wiele osób odczuwa silny niepokój, kiedy kolejny raz spotyka określenie „Sztuczna Inteligencja”. Trudno pogodzić termin „Inteligencja” ze sztucznością. Inteligencja wszak jest czymś na wskroś naszym, ludzkim, swojskim – no, może w pewnym zakresie i zwierzęcym, ale na pewno żywym. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że to my ludzie władamy inteligencją – każdy oczywiście na swój sposób i nie zawsze satysfakcjonujący innych, ale jest to nasze władanie. Władanie, nad którym nadzór sprawuje nasza wola, i za które to jesteśmy odpowiedzialni. Z drugiej strony istnieje to co nazywamy sztucznym, coś co nie jest ożywione i nie zostało zastane w naturze.

Natura, świat, w którym żyjemy i jego materia, są nam bliższe, często przyjazne i życiodajne. Tu może właśnie rodzić się pewien dysonans, niepokój – z jednej strony przyroda i materia podporządkowana woli i

rozumowi człowieka wielokrotnie okazała się dla nas niezwykle pomocna, z drugiej strony sama w sobie, uwolniona od ludzkiej kontroli wydaje nam się zagrażająca i obca.

Świat materialny w którym żyjemy można opisać za pomocą logicznych, racjonalnych praw. Jak mawiał Einstein, najbardziej niezrozumiałe i zaskakujące w świecie materii jest to że jest on zrozumiały i wytłumaczalny. Pomimo tego, iż do tej pory napisano ogromną ilość książek z fizyki świata, w sumie ilość praw które rządzą światem materialnym jest stosunkowo niewielka, a wielkie umysły naukowe dążą do tego aby dokonać jeszcze większej unifikacji i sprowadzić całą znaną fizykę do jednej teorii. Natomiast, to co przejmuje swoim ogromem to fakt, iż ze stosunkowo nielicznych praw przyrody i niewielkiej liczbie rodzajów cząstek materii można utworzyć tak przeogromną ilość dobrze funkcjonujących układów fizycznych, systemów i organizmów. Są nimi, dla przykładu, atom węgla, cząsteczka wody, bakteria E. Coli, szympan, człowiek, drzewo figowca, mosty, samoloty i inne konstrukcje inżynierskie. Inne układy też by mogły zaistnieć, a nawet kiedyś istniały (o czym ojciec małych dzieci zafascynowanych dinozaurami dobrze wie), ale obecnie nie istnieją. Tych układów, które mogłyby zaistnieć i funkcjonować, nie łamiąc przy tym praw fizyki, jest oczywiście nieskończenie więcej od tych, które są, które widzimy, spotykamy i opisujemy. To jest potencjalność świata wyrażająca się w tym, iż za pomocą stosunkowo niewielkiej ilości praw fizyki, pozwala na stworzenie ogromnej ilości dobrze funkcjonujących układów.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Bóg w swoim zamyśle stworzenia, zapewne wziął pod uwagę, wszystkie możliwe układy fizyczne jakie mogą zaistnieć na bazie praw przyrody w jakie wyposażył przez siebie stworzony świat. A jednak zdecydował się go stworzyć, co więcej, powtarzając za św. Tomaszem, gdyby ze stworzenia świata miało wyniknąć więcej zła niż dobra, to dobry Bóg świata by nie stworzył. Co więcej, polecił aby czynić sobie ziemię poddaną, czyli korzystać z tej potencjalności świata która w nim drzemie. Ziemia poddana człowiekowi, to nie tylko kultura agrarna i hodowla roślin. Ziemia zawiera w sobie dużo piasku, a piasek w dużej mierze składa się z krzemu. To właśnie ujarzmienie krzemu doprowadziło do tego iż piasek, który kiedyś leżał odłogiem, teraz wykonuje dla nas miliony milionów operacji arytmetycznych, a tak właśnie dziś wygląda praktyczna strona sztucznej inteligencji.

Jak widać, zmiany technologiczne i pociągane przez nie zmiany cywilizacyjne często dokonują się skokowo, a kolejne ich etapy nazywane są rewolucjami. To trochę tak, jakbyśmy byli w ogromnym pałacu, który ma wiele komnat, a wynalezienie klucza do kolejnej z nich powoduje iż wiele osób stosunkowo łatwo może korzystać i urządzić nowo odkrytą przestrzeń. Wielkie wynalazki mające wpływ na wygląd naszego świata, takie jak maszyna parowa, silnik spalinowy, komputer czy w końcu algorytmy samouczące się dosyć szybko się demokratyzują, zostają oswajane przez większość ludzi, zwiększa się ilość ich producentów i osób konsumujących daną technologię. To w jakim celu ona będzie dalej wykorzystywana nie zależy od jej wynalazców czy autorów pierwszych prototypów, ale od potrzeb i możliwości szerokich grup społecznych.

*Na naszych oczach trwa
obecnie kolejna rewolucja
cywilizacyjna – rewolucja
sztucznej inteligencji, a
rzeczywiście będącą rewolucją
ogromnej ilości danych i
umiejętnego ich
przetwarzania. Prawdziwa
rewolucja sztucznej
inteligencji może dopiero
nastąpić*

Wracając do
sztucznej
inteligencji. To w
gruncie rzeczy sama
nazwa wzbudza
emocje i rozbudza
wyobraźnię. Obecnie
określenie „sztuczna
inteligencja” odnosi
się do dwóch w
miarę odrębnych
rzeczywistości.
Pierwsza z nich to
refleksja naukowa,
filozoficzna i

literacka, nad tym czym jest w istocie swojej inteligencja organizmów żywych, czy można ją opisać i jak ją poznawać. Tym zagadnieniem między innymi zajmują się naukowcy z obszarów neuronauki, kognitywistyki i psychologii, często za pomocą budowania uproszczonych modeli realizujących pewne procesy poznawcze, mentalne czy komunikacyjne. Te modele są sztuczne i służą lepszemu poznaniu tego, co naturalne, a czego, jak wiadomo, w dużej mierze jeszcze nie rozumiemy – czyli odpowiedzi na pytanie jak działa ludzki umysł i jaki jest jego związek z fizyką mózgu. Druga rzeczywistość to rzeczywistość inżynierów, która bardziej zajmuje się uczeniem maszynowym, niż inteligencją jako własnością umysłu. Paradoksalnie ten drugi kontekst rozumienia sloganu „sztuczna inteligencja” jest bardziej powszechny, pomimo luźniejszego związku z rzeczywistym desygnatem tego pojęcia. W drugim kontekście dzieje się bardzo dużo. Już od jakiegoś czasu, od przynajmniej dekady, jesteśmy w komnacie

otwartej dla wielu badaczy, zapaleńców i praktyków użytkowej „sztucznej inteligencji”. Komnata ta otwarła się, nawet nie w momencie opracowania pierwszych algorytmów uczenia maszynowego, opartych na sztucznych sieciach neuronowych, które to są znane już od kilku dekad, ale z momentem upowszechnienia tej technologii poprzez dedykowane i darmowe narzędzia programistyczne, oraz rynkową potrzebę przetwarzania dużych ilości danych. Atmosferę niemalże powszechnego entuzjazmu podgrzewają osoby promujące wolny obieg wiedzy i umiejętności skutecznie działające i obecne w dużej ilości kursów i szkoleń online.

Na naszych oczach trwa obecnie kolejna rewolucja cywilizacyjna nazywana rewolucją sztucznej inteligencji, a rzeczywiście będącą rewolucją ogromnej ilości danych i umiejętnego ich przetwarzania. Prawdziwa rewolucja sztucznej inteligencji może dopiero nastąpić. Futuryści w rodzaju Kurta Kurzweila czy Nicka Bostroma wieszczą rychłe zbliżanie się tzw. punktu osobliwości technologicznej (The Singularity), w którym to algorytmy samodzielnie podejmą zadanie świadomego samorozwoju i określą jego kierunek. Ma to doprowadzić do powstania silnej, ogólnej sztucznej inteligencji (General Artificial Intelligence), która przejmie wiele cech określających dotychczas jedynie naturalną inteligencję obecną w organizmach żywych. W szczególności inteligencja taka była by wielozadaniowa, potrafiłaby wyznaczać sobie oryginalne zadania czy używać języka naturalnego do komunikacji.

Wszyscy podejrzewamy, że przekroczenie punktu osobliwości technologicznej, albo przynajmniej mocne zbliżenie się do niego, w sposób trwały, istotny i inny niż wcześniej zmieni świat, w którym żyjemy. Wielokroć myśli, które rodzą się wokół tego, są raczej ponure i

pesymistyczne. Wiele osób, często entuzjastów obecnego stanu rozwoju technologii smart, z niepokojem wyraża się o tym co może nadejść. Tak jakby brakowało nam zaufania wobec misternej konstrukcji świata, która umożliwia zaistnienie takiej rzeczywistości jaką jest sztuczna inteligencja. Misterna konstrukcja naszego świata, wielokrotnie wykazała już, iż u podstaw jej logiki leży zamysł przyjazny człowiekowi. Sam fakt logiczności świata przyrody, silnie do nas przemawia i wskazuje na konieczność konsekwentnego używania rozumu w sprawach małych i dużych. Logika, której nauczyliśmy się od świata, stanowi też narzędzie poznania Tego, który ten świat stworzył. Dzięki rozumności, której nauczyli nas starożytni Grecy, możemy poznawać i opisywać Logos, którego objawianie zaczęło się poza kontekstem greckiej filozofii. Bardzo jestem ciekaw, czy i w jakim stopniu silna sztuczna inteligencja umożliwi nam lepsze zrozumienie, a może też i bardziej powszechne przyjęcie prawdy o Stwórcy, który zapewne przewidział możliwość jej powstania w toku dziejów.

Franciszek Rakowski



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego